WYDANIE A
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Rok XXII. Kraków, sobota 22 kwietnia 1939 Nr. 109

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 WIECZORNE

Krwawy bunt chłopów w „oswobodzonym" kraju kłajpedzkim

Zamiast odwołania komisarzy hitlerowskich -- ogień karabinów maszynowych i obóz koncentracyjny!

Kłajpeda, 22. 4. (A) W piątek do miasteczka Pogiegie w kraju kłajpedzkim zupełnie nieoczekiwanie dla okupacyjnych władz niemieckich zjechała większa ilość chłopów, którzy przez swoich przedstawicieli zażądali od władz odwołania komisarzy hitlerowskich z gospodarstw wiejskich. Interwencja ta nie odniosła żadnego skutku i delegaci zostali niezwłocznie aresztowani. Nie doczekawszy się powrotu delegatów, zebrani chłopi udali się do Gestapo i zażądali zwolnienia aresztowanych, a gdy na kategoryczne żądanie władz nie rozeszli się, wojsko otworzyło ogień. To jeszcze więcej wzburzyło chłopów. Wynikła walka. Podczas tłumienia buntu zabitych zostało 5 chłopów i kilku rannych. Poza tym kilkunastu aresztowano i odstawiono do obozu koncentracyjnego.

Niemcy powołały 6 roczników

Berlin, 22. 4. (z) Ogłoszono tu rozporządzenie, na mocy którego powołano na ćwiczenia wojskowe 6 roczników mężczyzn w wieku od 33 do 39 lat.

Jak słychać, okres ćwiczeń ma trwać 4 miesiące.

Podejrzane ruchy floty niemieckiej na Bałtyku

Londyn, 22. 4. (z) W tutejszych kołach politycznych wyrażają obawę, że obecna akcja „pokojowa" państw osi i hałas dookoła Morza Śródziemnego, łącznie z tajemniczymi manewrami floty niemieckiej, może być tylko próbą odwrócenia uwagi opinii zachodniej od przygotowań niemieckich na północnym wschodzie. Szczególnie mówi się tu o istnieniu planu niemieckiego zablokowania Bałtyku w razie dalszego zaostrzenia się sytuacji. W ostatnich dniach zaobserwowano podejrzane ruchy floty niemieckiej na Bałtyku, zwraca zaś główną uwagę obecność eskadry niemieckich stawiaczy min w Kłajpedzie.

W związku z pogłoskami o wypłynięciu na Morze Śródziemne eskadry floty japońskiej, należałoby przyjąć, że chodzi tu o manewr, mający na celu odwrócenie uwagi od poczynań mocarstw osi na innym terenie. W każdym razie nie należałoby się spodziewać w tych okolicznościach na morzu Śródziemnym konfliktu.

Odważna odpowiedź Holandii na osobliwą „ankietę" Hitlera

Londyn, 22. 4. (z) W piątek wieczór w Londynie potwierdzono urzędowo, że Hitler zadał rządom kilku mniejszych państw europejskich pytanie, czy czują się zagrożone, jak to dawało do poznania orędzie prezydenta Roosevelta. Przypuszczają, że ta swoista ankieta ma dostarczyć materiału do przemówienia Hitlera w Reichstagu w dniu 28 bm.

Wiadomo, że Holandia odpowiedziała jako pierwsza, że wprawdzie chwilowo nie czuje się zagrożona, ale nie ma pewności, czy to uczucie bezpieczeństwa trwać będzie przez nieograniczony czas. Koła dyplom. w Londynie uważają, że odpowiedź ta była „odważna".

GENUG HITLER! HEIL BUTTER!

Ulotki antyhitlerowskie w Gdańsku

Warszawa 22. 4. (z) W korespondencji „Kuriera Polskiego" z Gdańska czytamy: Dziennikarze zagraniczni, licznie przybyli na 20 bm. do Gdańska, wyjechali bez „sensacji" W Gdańsku nie zdarzyło się nic szczególnego Uroczystości urodzinowe odbyły się w tonie minorowym, niespotykanym już od wielu lat w Gdańsku. Wyraźnie odczuć można, że w narodowym socjaliźmie coś się załamało.

Narodowi socjaliści urządzili kilka niesmacznych kawałów, ale bez większego znaczenia Wysmarowano kilka okien wystawowych, należących do Polaków cuchnącą mazią.

W polskiej ochronce w Siedlicach wybito szyby, a na murze wypisano smołą „rauss Polen".

Te wyczyny nie przyczyniły się jednak do wykazania, że Gdańsk jest tylko niemiecki. Musi być inaczej, skoro trzeba było aż specjalnych napisów.

Uroczystości urodzinowe wykazały jeszcze jedno. Narodowy socjalizm stoi widocznie na niezbyt mocnych podstawach, jeżeli aresztowania wśród członków opozycji w dniu urodzin doszły do blisko 20 osób. Jednakże, nawet te aresztowania nie były w stanie zapobiec pewnego rodzaju, również niewybrednej zresztą, manifestacji opozycji, która po terenie Gdańska w wielkiej ilości rozrzuciła ulotki o następującym brzmieniu:

DAS DEUTSCHE VATERUNSER!

Komm Hitler unser Gast, gib uns die Haelfte die du uns versprochen hast. Zuerst nahmst du uns die Butter und den Schmalz, nun wilst mit laechelnder Miene noch das bischen Margarine. Nicht Eintopgericht und Hering, sondern was du essest und Goering, Das nennst du Deutschlands Afbau, Klosternonnen entschleiern, verzoegern und ver steuern, Vieh ohne Futter, Volk ohne Butter. Fuehrer ohne Frau, auf zehn Fleischer eine Sau. O Hindenburg du grosser Streiter! Dein Gefreiter versteht es nicht weiter. Die Strassen werden immer glaeter, die Minister immer fetter, Das Volk wird immer duerrer, das verdanken wir dir, unser Fuehrer. Genug Hitler, Heil Butter!

W tłumaczeniu brzmi to:

NIEMIECKIE OJCZENASZ!

Chodź Hitlerze, nasz gościu i daj nam połowę tego coś obiecał. Najpierw zabrałeś nam masło i smalec, teraz uśmiechnięty chcesz jeszcze trochę margaryny, My nie chcemy „Eintopfu" z śledziem, lecz to, co ty jesz i Goering. To nazywasz budową Niemiec: zakonnice odsłonięte, konfiskaty i podatki, bydło bez żywności, naród bez masła. Wódz bez żony, na dziesięciu rzeźników jedna maciora. Wielki Hindenburgu, Twój „freiter" nie umie już więcej. Ulice są coraz gładsze, ministrowie coraz tłuściejsi, lud coraz więcej wynędzniały i to zawdzięczamy tobie, nasz wodzu. Dosyć Hitlera, Heil masło.

Oczywiście policja gdańska przeprowadziła aresztowania, zamykając podejrzanych o rozpowszechnianie tej ulotki. Mimo tych aresztowań, ulotki były w skrzynkach do listów przychodziły w listach, ba nawet częściowo włożono je do „Vorposten". Nie wszyscy czytelnicy tego pisma zdziwili się takim dodatkiem.

Ucieczka z „raju" hitlerowskiego

Katowice 22. 4. (z) W ub. wtorek odstawiono z pogranicza do szpitala powszechnego w Lublińcu umundurowanego żołnierza armii niemieckiej, który uciekając z Niemiec przez zieloną granicę wraz z innym żołnierzem niemieckim do Polski, został przez niemieckich urzędników granicznych lekko postrzelony. Towarzysz jego podobno został jeszcze na terenie niemieckim zabity.

W czasie przesłuchania przez władze polskie żołnierz niemiecki zeznał że pochodzi z Berlina i wraz z zabitym kolegą przebywał na terenie Sudetów, skąd zamierzali zbiec d oPolski.

Zapytany o przyczynę ucieczki do Polski, oświadczył dezerter, że w Niemczech panuje obecnie taki głód i nędza, że coraz częściej słychać o dezercjach wojskowych z szeregów armii niemieckiej.

Gdy mu zwrócono uwagę na przysłowie niemieckie, głoszące, że „In Polen ist nichts zu holen", oświadczył on, że woli raczej pozostać w najgorszych warunkach życiowych w Polsce niż wrócić do „raju" hitlerowskiego.

Wołanie o Churchilla i Edena -- coraz głośniejsze

A Chamberlain podlega jeszcze złudzeniom...

Londyn 22. 4. (A) Nominacja min. Burgina na szefa nowego ministerium zaopatrzenia wojennego, wywołała wielkie niezadowolenie w kołach parlamentarnych, nie wyłączając stronnictwa rządowego. Powszechna opinia publiczna domaga się bowiem powołania do gabinetu Churchilla.

Z kół zbliżonych do rządu tłumaczą, że premier Chamberlain odłożył na razie zaproszenie posła Churchilla do gabinetu aż do czasu odpowiedzi Niemiec i Włoch na orędzie Roosevelta. Nominacja posła Churchilla, podobnie jak i ewentualna nominacja Edena, byłaby bowiem spaleniem wszystkich mostów porozumienia z mocarstwami osi, a w pierwszym rzędzie z Włochami. Premier Chamberlain ma jednak jeszcze nadzieję odciągnięcia Włoch od osi.

Oświadczenie, którego min. Gafencu nie złożył...

Londyn, 22. 4. (A) Tutejsze poselstwo rumuńskie oficjalnie i kategorycznie zaprzecza autentyczności oświadczenia, które min Gafencu, miał rzekomo złożyć prasie przed wyjazdem swoim z Berlina. Według prasy niemieckiej, min. Gafencu miał rzekomo oświadczyć, że gwarancje Anglii i Francji nie zmieniły stosunku Rumunii do Rzeszy niemieckiej. Poselstwo rumuńskie stwierdza, że min. Gafencu w Berlinie nie składał prasie żadnego oświadczenia.

Expose min. Bonneta

o rokowaniach dyplomatycznych

Paryż 22. 4. (R) Odpowiadając na pytania, uprzednio przedłożone przez przewodniczącego H. Berengera w imieniu senackiej komisji spraw zagranicznych, min. Bonnet złożył wyczerpujące i dokładne expose o położeniu międzynarodowym i o polityce zagranicznej Francji w obliczu obecnej sytuacji. Francuski minister spraw zagranicznych omówił najpierw stosunki francusko hiszpańskie i podkreślił troskę rządu francuskiego o to, aby przyczynić się do przywrócenia we wszystkich dziedzinach przyjaznych stosunków, jakie tradycyjnie utrzymywane były między obu krajami.

Następnie szczegółowo przedstawił początek i różne fazy poczynań dyplomatycznych, podjętych w pełnym porozumieniu przez Francję i W. Brytanię celem zapewnienia bezpieczeństwa i utrzymania pokoju w Europie. — Przy tej sposobności podkreślił jeszcze raz zupełną zgodność poglądów i działań rządów francuskiego i brytyjskiego, wyrażając zadowolenie z wyników, do których doprowadziła wspólna akcja.

Minister sprecyzował następnie znaczenie złożonych deklaracyj, które dotyczyły Polski oraz Rumunii i Grecji. Dodał przy tym, że prowadzone są nadal ożywione rozmowy z ZSRR. i Turcją oraz wyraził nadzieję, że wkrótce doprowadzą one do zadowalających wyników.

Minister podkreślił znaczenie inicjatywy — podjętej przez Prezydenta Roosevelta w jego orędziu, wydanym 15 kwietnia br. i wyraził zadowolenie z powodu przyczynienia się wielkiej republiki amerykańskiej do dzieła pokoju który jest konieczny dla wszystkich państw

Na zakończenie min. Bonnet wskazał na zarządzenia podjęte przez rząd francuski w celu stawienia czoła obecnej sytuacji międzynarodowej, wyraźnie zaznaczając, że miały one charakter czysto obronny i nie mogły stanowić groźby dla nikogo.

Odpowiadając następnie na liczne pytania, postawione przez członków komisji, minister miał sposobność udzielenia szczegółowych wyjaśnień, odnoszących się do wykonania układu, podpisanego 25 lutego 1939 r. z rządem hiszpańskim, do stosunków angielsko hiszpańsko francuskich w zachodniej części Morza Śródziemnego i pewnej liczby zagadnień, dotyczących Bałkanów i wschodniej części Morza Śródziemnego.

Jak Trzecia Rzesza chce zniszczyć naród czeski?

Sztokholm 22. 4. (K) Korespondent berlińskiego wielkiego dziennika szwedzkiego „Dagens Nyheter" przesyła swemu pismu bardzo charakterystyczne informacje o planach Trzeciej Rzeszy w stosunku do ludu czeskiego. Trzeba wiedzieć, że korespondent poważnego pisma szwedzkiego utrzymuje żywy kontakt z czynnikami narodowymi Trzeciej Rzeszy, i nieraz już informował o zamiarach niemieckich, kiedy się nikomu jeszcze nie śniły. Jakże więc wyglądają informacje o zamiarach niemieckich w stosunku do tubylców nowej kolonii, jaką Niemcy wykroiły sobie z Europy środkowej?

Jest rzeczą jasną, że siedem milionów Czechów służyć ma ekspansji militarnej Trzeciej Rzeszy. Są jednak trudności, z których brunatni wodzowie doskonale zdają sobie sprawę. Czechów nie będzie można wcielić do pułków jako żołnierzy, bo skorzystają z pierwszej lepszej sposobności, by uciec do wroga, względnie do przyjaciela.

W armii Czesi mogą być tylko elementem rozkładu i sabotażu. Wedle więc informacji korespondenta pisma szwedzkiego Czesi wcieleni zostaną do t. zw. armii cywilnej. By jednak nie napotkać na żaden opór lub akty sabotażu ma się powoli, ale systematycznie, ewakuować całą zdolną do pracy ludność czeską i rozrzucić ją po całej Trzeciej Rzeszy. Na ich miejsce chce się sprowadzić Niemców do Czech i Moraw.

W ten sposób osiągnąć się chce trzy cele: eksploatację siły roboczej ludu czeskiego, sparaliżowanie jego oporu narodowego, a w dalszej mierze zupełne zniszczenie narodu czeskiego drogą atomizacji i przymusowej asymilacji. Wedle informacji pisma szwedzkiego, zadaniem Neuratha jako protektora ma być właśnie przygotowanie terenu dla tego dzieła zniszczenia narodu czeskiego. Czy to się uda? Dziennikarz szwedzki, który wystąpił z tymi sensacyjnymi rewelacjami zresztą nie wyssanymi z palca, lecz nawet wysoce prawdopodobnymi, wątpi w to. Od lat mieszkał w Berlinie i zna doskonale szarego człowieka z ulicy niemieckiej. Możemy wierzyć więc jego słowom, którymi kończy swój artykuł w „Dagens Nyheter":

„Czasy nasze są straszliwie niespokojne, a jednak stwierdzić możemy silną wolę zachowania pokoju. Lud niemiecki, człowiek ulicy, sprzedawca gazet, kelner, listonosz, dziewczyna za ladą sklepową — wszyscy ci mówią ostro i wyraźnie: Nienawidzimy wojny! Nie chcemy jej! Można nas do niej ewentualnie zmusić, a czy to się opłaci? W roku 1914 wierzyliśmy w zwycięstwo. Teraz wszyscy wiemy, że wojna skończyć się musi klęską".

Jugosławia wzięta w dwa ognie

Wenecja, 22. 4. (zr) Sytuacja na Bałkanach, w szczególności zaś dalsze zamierzenia mocarstw osi w stosunku do Jugosławii, są obecnie przedmiotem najróżnorodniejszych pogłosek. Nie ulega wątpliwości, że nacisk dyplomatyczny tych mocarstw koncentruje się obecnie w Białogrodzie. Dzisiaj i jutro odbywają się w Wenecji rozmowy między hr Ciano a ministrem spraw zagr. Jugosławii Markowiczem. Zwraca się uwagę, że Jugosławia nie jest objęta ostatnimi gwarancjami mocarstw zachodnich. Jeszcze nie zaczęły się rozmowy weneckie, gdy ogłoszono, że min. Markowicz, udaje się w dniu 25 bm. do Berlina. Robi to wrażenie ostrej konkurencji obu partnerów osi o względy Jugosławii. Pogłoski o daleko idących propozycjach współpracy, wysuniętych przez Rzym pod adresem Białogrodu potwierdzają się. Rzym ma udzielić wszelkich zapewnień, że aneksja Albanii nie zagraża w niczym interesom jugosłowiańskim a nawet zgodzić się na znaczne ograniczenie garnizonów wojskowych w okupowanej strefie oraz pośredniczyć w ostatecznym unormowaniu stosunków węgiersko jugosłowiańskich. W związku z tym obawiają się w Bukareszcie, że po unormowaniu tych stosunków, cały nacisk węgierskiego rewizjonizmu skoncentruje się na Rumunii.

Pogłoski o projektowanych zmianach terytorialnych w szczególności, jakoby Włochy ofiarowały Jugosławii Zadar w zamian za autonomię dla Czarnogóry, graniczącej bezpośrednio z Albanią, należy przyjmować z wszelkimi zastrzeżeniami.

Min. Ciano uspakaja Jugosławię...

Białogród, 22. 4. (zr) Minister spraw zagr. hr. Ciano oświadczył przedstawicielowi belgradzkiej „Politika", co następuje: „Nie należy dopuścić do jakichkolwiek prób zamącenia stosunków włosko-jugosłowiańskich, opartych na zawartym przed dwoma laty układzie. Akcja włoska w Albanii musiała być podjęta. Opinia publiczna Jugosławii nie ma z tej racji powodów do niepokoju. Już w styczniu zwracano uwagę rządu białogrodzkiego na możliwość wkroczenia Włoch do Albanii. W czasie kryzysu pozostawały oba rządy w stałym kontakcie. Rzym ocenia należycie dalekowzroczne stanowisko rządu jugosłowiańskiego, które ma za sobą w całej rozciągłości poparcie narodu. Min. Ciano jest przekonany, że ewentualne zastrzeżenia w jugosłowiańskiej opinii publicznej rychło zamilkną. Akcja włoska w Albanii ma ściśle ograniczone cele. Chodziło jedynie o usunięcie przeszkód które b. król Zogu stworzył między narodem włoskim i albańskim oraz o oparcie wzajemnych stosunków na trwałej podstawie, wyznaczonej przez historię, położenie geograficzne i interesy obu narodów. Wszystkie inne wnioski, wysnute przez zagraniczną prasę mają na celu jedynie sianie nieufności między Włochami i Jugosławią.

Odnośnie do dalszego rozwoju wzajemnych stosunków oświadczył minister że nowe sąsiedztwo winno doprowadzić do dalszego umocnienia współpracy. Gdy b. król Zogu zażądał w dniu 20 marca przysłania wojsk włoskich pokrzyżował te plany właśnie ze względu na dobre stosunki z Jugosławią (??) — Przyjaźń z Jugosławią jest i pozostanie jedną z podstaw polityki zagranicznej — zakończył swe oświadczenie minister Ciano.

Węgry -- trabantem państw osi

Paryż, 22. 4. (K) „Temps" stwierdza, że Węgry widocznie zajęły już pozycje po stronie mocarstw osi Berlin — Rzym. Na tę sytuację nie wywrze już żadnego wpływu przyjaźń polsko - węgierska, która po osiągnięciu wspólnej granicy między Węgrami a Polską zdawała się być wzmocnioną. Węgry w swych zapędach rewizjonistycznych osiągnęły pewne sukcesy, ale te sukcesy są niestałe. Prędzej lub później Węgry staną się wasalem Niemiec hitlerowskich. Tak Trzecia Rzesza, jak i jej trabanci, widocznie niczego się nie nauczyli z ostatniej wojny światowej.

„Niezniszczalność" osi -- w depeszy Mussoliniego do Hitlera

Berlin 22.4. (z) W telegramie wystosowanym do Hitlera z okazji 50-tej rocznicy urodzin kanclerza, Mussolini oświadcza, że wrogowie Niemiec i Włoch nigdy nie będą w stanie zniszczyć osi berlińsko—rzymskiej.

„Naród włoski — głosi telegram Mussoliniego — odnosi się z entuzjazmem do trwałej wypróbowanej przyjaźni, jaka na zawsze (?) łączy dwie idee państwowe, dwie rewolucje i dwa państwa. Ta przyjaźń wytrzymała wiele prób. Nasi nieprzyjaciele przekonają się kiedyś, że kroczyli fałszywą drogą (?) i, że faszyzm i narodowy socjalizm są jedyną drogą (?) wiodącą do sprawiedliwości i pokoju."

Tragedia „nielegalnych"

Haifa. 22. 4. (ŻAT) Wczoraj przed południem opuścił port w Hajfie i wypłynął na pełne morze statek grecki „Asimi" mający na pokładzie 430 żydów, nielegalnych uchodźców z Niemiec.

Kapitan statku zatrzymany został w Hajfie dla odbycia wymierzonej mu kary 9 miesięcy. Komendę nad statkiem objął młodszy oficer okrętowy

Kierunek dalszej drogi „Asimi" — nie jest znany.

Wielki arsenał broni wykryty w kolonii niemieckiej pod Haifą

Londyn, 22. 4. ŻAT. Prasa donosi z Jerozolimy, że władze wojskowe i policyjne przeprowadziły rewizje w dzielnicy kolonistów niemieckich (templariuszy) w Haifie i wykryły wielki arsenał materiałów wybuchowych, bomb gotowych, karabinów maszynowych i ręcznych oraz amunicji. Znaleziona broń pochodzi z firmy niemieckiej „Hannoverwerke".

Reuter donosi z Jerozolimy, że w Nablus odbyło się wczoraj liczne zebranie notablów arabskich, na którym uchwalono rezolucję potępiającą akcję terrorystyczną.

Zapasy węgla — na wszelki wypadek

Londyn, 22. 4. (A) Od kilku dni na tutejszym rynku węglowym panuje wielkie ożywienie. Prawie wszystkie śródziemnomorskie państwa, a w pierwszym rzędzie Francja i Anglia, zamówiły w kopalniach angielskich większe ilości węgla, ja kgdyby robiły zapasy w obawie przed zamknięciem żeglugi w czasie wojny na Morzu Śródziemnym.

Szarańcza w Kalifornii

Nowy Jork, 22. 4. (R) Według doniesień z Coalinge w Kalifornii, żyzną dolinę San Aquin nawiedziła plaga szarańczy, wyrządzając wielkie spustoszenia na polach. Władze przystąpiły energicznie do zorganizowania akcji ratowniczej przez masowe wytrucie chmar szarańczy, które przez kilka godzin po prostu oblegały okolicę, atmując wszelką komunikację.

BERNARD SINGER

Z POWROTEM

Dziś oczy i myśl wszystkich pociąga do siebie
Nowy gość dostrzeżony niedawno na niebie,
Była to kometa pierwszej wielkości i mocy,
Zjawił się na zachodzie, leciał ku północy.
Krwawym okiem z ukosa na rydwan spoziera
Jakby chciał zająć puste miejsce Lucypera
... Z niewymownym przeczuciem cały lud litewski
Poglądał każdej nocy na ten cud niebieski.
Biorąc złą wróżbę z niego, tudzież z innych znaków

(Pan Tadeusz)

Gazety przyniosły wiadomość o ukazaniu się komety, o zaćmieniu słońca. Są jednak inne znaki na ziemi, że zbliża się moment rozgrywki, że przerwa wyzyskiwana jest dla przygotowań, że prowadzone są gorączkowe prace w kierunku ustalenia bloku walczących.

Rząd angielski zwrócił baczną uwagę na Bałkany. Jeszcze tydzień temu przedmiotem zainteresowania była Grecja. Jedynym państwem, które mogłoby się przymierzyć z Włochami, jest Bułgaria, która straciła w czasie wojny wszechświatowej i w roku 1912-tym część swoich terytoriów. Dziś mówi się o dobrowolnym przyznaniu temu państwu pewnych ziem zabranych. Dotychczas brak urzędowo potwierdzenia tej wiadomości, jakkolwiek przemówienie premiera bułgarskiego świadczy, że między Bułgarią a przedstawicielami ententy bałkańskiej toczą się ożywione rozmowy.

Łotysze pamiętają o walce prowadzonej w ciągu wieków z baronami niemieckimi. Jednocześnie w Rydze za zezwoleniem władz instaluje się dom brunatny.

Państwa wspomniane mają odpowiedzieć na pytanie Hitlera, czy czują się zagrożone, czy doprawdy grozi im niebezpieczeństwo ze strony Niemiec, usposobionych tak pokojowo jak Włochy.

Codziennie radiostacja angielska zdaje sprawę przygotowań władz brytyjskich. Powstają nowe ministerstwa przeznaczone dla obrony. Każdy szczegół został przemyślany. Dalekowidze oglądają już bacznie wyspę św. Heleny.

Zakres gwarancji, udzielanych wzajemnie objąć ma nietylko Europę. Wielka Brytania zastanawia się nad obroną Chin. Sowiety w rokowaniach domagają się związania bezpieczeństwa Europy z zagadnieniem obrony Dalekiego Wschodu.

Druga strona podkreśla również łączność interesów europejskich i azjatyckich. W prasie ukazały się wiadomości, że flota japońska spieszy do Morza Śródziemnego, by stanąć obok floty niemieckiej i włoskiej.

Dzień bez przygód traktuje się jako przerwę, dwa dni bez awantur — jako odprężenie, siedem dni bez aneksji — jako wstęp do rokowań pokojowych. Gorączka spada tylko poto, by podnieść się wyżej po kilku dniach. Drobne przebłyski nadziei zasłaniane są ciemnymi chmurami obaw. Wydaje się, że nic nie zdoła odwrócić konsekwencji rosnących zbrojeń.

W tych warunkach sprawy szare i drobne wracają ponownie, usuwając często na plan drugi zagadnienia ważne : dotyczące chwili obecnej. Jeszcze kilka tygodni temu nie można było przypuszczać na chwilę, że kronika sądowa zajmie poważne miejsce na łamach prasy. Sprawozdawcy sądowi żalili się na brak pracy. Proces o zamordowanie Gierszewskiego zajął obecnie poważne miejsce na łamach prasy.

Jeszcze kilka dni temu nie zajmowano się sprawą zwołania sesji zwyczajnej. Teraz prasa popołudniowa poświęca kilkadziesiąt wierszy zagadnieniu, czy sesja zwyczajna trwać będzie trzy, czy też pięć dni.

W „Gazecie Polskiej" ukazał się artykuł namiętny p. t. „Metoda Fałszu". Autor polemizuje z wiadomością, podaną przez „Polonię", zarzucając, że okólnik, przytoczony przez pisma, jest sfałszowany i nie ma nic wspólnego z rzeczywistością.

Pisze się też o niedopuszczalnych metodach walki.

Cała ta sprawa nikogo nie grzeje, ani ziębi. Notatki i polemika świadczą jednak o tym, że sprawy wewnętrzne wracają na porządek dzienny, że prócz ogólnych ważnych zagadnień, rozstrzyganych na innych ulicach, aparat Ozonu działa bez przerwy, starając się na ogniu wypadków usmażyć swoją pieczeń.

Pewne zmiany dają się zauważyć i w prasie opozycyjnej. Jeszcze tydzień temu powzięto uchwały na temat sytuacji międzynarodowej, łączono działalność stronnictw z powagą chwili. Demonstracje pierwszomajowe zapowiedziane zostały pod hasłem obrony niepodległości. Odraczano wiece, poświęcone zagadnieniu zmiany ordynacji wyborczej. Powoli i opozycja wraca do dawnych tematów.

W górne tony uderzył na zgromadzeniu Stronnictwa Ludowego Wincenty Witos. Uchwały w Tarnowie poświęcone były przeważnie polityce zagranicznej.

W ostatnich dniach ukazały się jednak wiadomości że zagadnienia aktualne z dziedziny polityki wewnętrznej znowu zaprzątają uwagę przywódców. Były poseł miasta Lwowa, Wojciechowski, dał do zrozumienia, że prowadzone są rokowania na temat porozumienia się Ozonu ze Stronnictwem Ludowym. Niektórzy twierdzą, że to. co nie udało się Ratajowi, może z powodzeniem zrealizować Wincenty Witos.

Obok tych plotek ukazują się jednocześnie wiadomości, dowodzące, że na jednym froncie następuje poprawa, że rozpocznie się prawdopodobnie seria rozmów, że jeszcze w przeddzień zwołania sesji sejmowej w jakimś kąciku zetkną się Ukraińcy z przedstawicielami sfer miarodajnych. Parlamentarny Klub Ukraiński wyraźnie zademonstrował swój stosunek do pożyczki przeciwlotniczej i podkreślił tym samym wagę oświadczeń, złożonych w komisji budżetowej przy budżecie ministerstwa spraw wojskowych przez posła Celewicza.

Dla zagadnień ważnych, decydujących, oświadczenie klubu ukraińskiego posiada donioślejsze znaczenie, niż seria zaprzeczeń „Gazety Polskiej", niż wiadomości o otwarciu lub zamknięciu sesji sejmowej.

Zwiększa się liczba biesiadników, zasiadających przy stole pożyczkowym. Sytuacja międzynarodowa zadecyduje o dalszych losach wspólnego stołu i jego uczestników, o nowych zadaniach, które im zostaną powierzone.

Trudno mówić o terminach i stwierdzić, jak dalece znaki niebieskie wyprzedziły bieg wypadków. Tymczasem prasa wraca do rzeczy powszednich. Reporter miejski i sprawozdawca sądowy odzyskali utracone pozycje. Rozlega się ponownie koncert żab w stawach. Z błotka dochodzą głosy, trącące symfonią norymberską. Ubezpieczalnie domagają się czystości rasowej od lekarzy. Wracamy do dnia powszedniego, mając złudzenie powrotu do czasów normalnych.

WRÓG NIEMIEC Nr. 1.

WINSTON CHURCHILL

Dziś najpopularniejszy polityk Anglii



Na pytanie, kto jest dziś najpopularniejszym mężem stanu Anglii — odpowie każdy Anglik, że jest nim... nie Chamberlain, lecz Winston Churchill.

A przecież Churchill od wielu lat nie wchodzi w skład gabinetu. Ale mimo to, a może właśnie dlatego, jego rola w życiu politycznym jest tak wielka, a jego stanowisko w parlamencie tak poważne. Ostatnio przecież odbył właśnie z Winstonem Churchillem premier Chamberlain trwającą długie dwie godziny naradę, która dała wiele do myślenia w całym świecie, a nade wszystko w Niemczech.

Churchill, otyły, łysy, o okrągłej twarzy, zawsze uśmiechnięty — uosobienie optymizmu i dobrego humoru, nie należy do opozycji, lecz jest w parlamencie członkiem partii rządowej. Ale w łonie partii konserwatywnej zajął ten mąż stanu stanowisko skrajne: jest „non - konformistą". Ma swoje własne zdanie, ma je już od wielu lat i walczy o nie.

W swoim czasie, gdy Eden ustąpił ze stanowiska ministra spraw zagranicznych — wiązano poważne nadzieje z osobą tego młodego i świetnie zapowiadającego się dyplomaty. Ale Eden nie okazał się dość spokojny i dość flegmatyczny, jak na angielskiego męża stanu przystało. Ponosi go młodość i dla tego — Eden został na razie odsunięty zlekka w cień, a na czoło wysunął się Churchill.

* * *

Winston Churchill jest bezpośrednim potomkiem książąt Marlborough. „Malbruków" jak ich nazywa popularnie znana w całej Francji piosenka. John Churchill Malbruk był znakomitym dyplomatą i genialnym wodzem i żył w latach 1650—1722. Ten protoplasta pozostawił majątek, co nie przeszkodziło, że jedna z córek Winstona — Sara — jest dziś tancerką rewiową.

Jak wiadomo, tytuł książęcy, jak i inny, przechodzi w Anglii tylko na najstarszego syna. Dla tego błękitnokrwisty Winston Churchill jest „tylko" członkiem Izby Gmin.

Choć liczy dziś lat 60, uchodzi za „młodego". Żywotnością bije ten człowiek istotnie niejednego młodzieńca.

* * *

Winston Churchill jest przedstawicielem tego odłamu opinii publicznej w Anglii, która jest za wprowadzeniem obowiązku powszechnej służby wojskowej.

Zagadnienie to wysuwa się dziś na czoło życia politycznego Anglii.

Przemawiający za powszechną służbą wojskową są zdania, że tylko w ten sposób będzie mogła Anglia wypełnić swe zobowiązania wobec sprzymierzeńców. Uważają, że jest ostatnia chwila, by przystąpić do organizowania wielkiej i silnej armii.

Przeciwnicy twierdzą, że potęga Anglii opiera się na jej flocie wodnej i powietrznej, na jej olbrzymich zasobach finansowych i na jej niewyczerpanych źródłach surowcowych. Ta potęga — rozniesie najsilniejszą armię bez surowców i bez pieniędzy.

Ponadto przeciwnicy powszechnej służby wojskowej uważają, że ten system jest Anglikom obcy i że nie należy pod tym względem dokonywać zmian. Zresztą każdy Anglik jest dostatecznie dobrze zaprawiony fizycznie i może stać się w krótkim czasie doskonałym żołnierzem.

Churchill walczy o swój postulat z właściwą sobie energią. Najbliższa chwila może mu przynieść zwycięstwo.

Teodor i Franklin D. Roosevelt — gwaranci amerykańskiej potęgi

Flota U. S. A. przepływa Kanał Panamski

Wedle ostatnich depesz, amerykańska flota wojenna powraca do swych stałych baz na Oceanie Spokojnym. 140 okrętów z 53 tysiącami ludźmi załogi przesunęło się przed i po ukończeniu manewrów na Morzu Karaibskim przez 80 km. długi Kanał Panamski. W ciągu 36 godzin przeszły eskadry amerykańskie 6 śluz prowadzących z Atlantyku na Pacyfik, podczas gdy przed 40 laty okręt wojenny „Oregon“ potrzebował 90-ciu dni, by — po okrążeniu całej południowej Ameryki — zjawić się na terenie działań wojennych. Już ten fakt, niezależnie od ekonomicznej doniosłości, pozwala nam ocenić polityczno - militarne znaczenie Kanału Panamskiego dla USA.

Bardzo dawna myśl skrócenia drogi morskiej między oboma oceanami weszła w stadium praktycznych rozważań dopiero przed niespełna 100 laty. Niemiec Aleksander Humboldt wypracował kilka projektów takiego połączenia. Dopiero „rewolucja przemysłowa“, okres maszyny parowej uczyniły z przedmiotu fantastycznych marzeń, przedmiot handlowej przedsiębiorczości i kalkulacji. Przeciwko temu burzyło się narodowe poczucie środkowo — amerykańskich ludów, które dopiero co zrzuciły jarzmo hiszpańskie. W odpowiedzi na amerykańsko hiszpański projekt Kanału uchwaliło zgromadzenie narodowe Federacji Kolumbijskiej w r. 1823, w skład której wchodziły wówczas obecne republiki Ekwadoru, Kolumbii i Wenezueli, że budowa kanału po przez przesmyk winna być „dziełem narodowym“. Tu krył się już zalążek politycznych powikłań, które w równym stopniu zaciążyły na historii Kanału, jak gospodarcze rywalizacje i katastrofy finansowe. Interesowała się budową Kanału Anglia oraz Francja, w szczególności Ludwik Napoleon, który dostał od rządu Nikaragui koncesję w r. 1846.

Otwarcie portów azjatyckich uświadomiło Amerykanom, jakie możliwości otwierają się przed ich handlem, gdy ich okręty będą mogły płynąć z Nowego Yorku, Bostonu czy Filadelfii wprost do portów Pacyfiku. Waszyngton zawarł szybko z Kolumbią traktat zapewniający mu wyłączne prawo tranzytu przez przesmyk. Ale Anglia nie pozostała bierna. Jej okręty wojenne pojawiły się przed Nikaraguą i Stany skapitulowały. Zawarły one z Anglią t. zw. traktat Clayton - Bulwer, w którym obaj kontrahenci zobowiązali się wzajemnie, że żaden z nich nie będzie dążył do wyłącznej hegemonii nad Kanałem ani nie będzie w przesmyku budował umocnień.

Jednakże żadne z państw nie przystąpiło w następnych latach do budowy. Tymczasem zaś Stany uzyskały Kalifornię, przez co ich rozwój terytorialny począł iść w kierunku Pacyfiku. W r. 1869 ukończył Ferdynand Lesseps Kanał Sueski.

Afera „Panamy“

Świetność triumfu olśniła również Amerykanów i wydobyła z zapomnienia dawne plany. Fala zachwytu ogarnęła trzeźwych Yankesów i Stany Zjednoczone zawarły z Kolumbią układ w sprawie „budowy kanału, pozostającego pod kontrolą Stanów“. Traktat Clayton - Bulwer poszedł w zapomnienie i po raz pierwszy zarysowała się tendencja wykluczenia każdego nieamerykańskiego mocarstwa od udziału w urzeczywistnieniu dawnych planów. Gdy jednak Amerykanie, z obawy przed ewentualną reakcją Anglii ciągle jeszcze zwlekali z budową, zwrócił się rząd kolumbijski do bardziej przedsiębiorczych Francuzów. Fardynand Lesseps przyjął zaproszenie, a rząd kolumbijski dołożył wszelkich starań, by Kanał przechodził przez jego terytorium, a nie przez terytorium Nikaragui. Została utworzona międzynarodowa kompania, a kongres inżynierów w Paryżu wypowiedział się za budową kanału przez teren Panamy (wówczas Kolumbii) nie zaś Nikaragui. Waszyngton protestował a prezydent Hayes oświadczył wprost: „Do nas należy każdy środkowo - amerykański teren, zdatny do budowy kanału, a to w imię naszej potęgi naszego dobrobytu, bezpieczeństwa i obronności.

Mimo to oraz wbrew protestom Anglii, która nagle przypomniała sobie swoje traktatowe prawa, udało się Lessepsowi pchnąć rzecz naprzód i 1 lutego 1881 roboty zostały rozpoczęte. Dawne marzenie ludzkości miało się ziścić, w rzeczywistości jednak rozpoczęło się to finansową katastrofą, która pochłonęła pieniądze tysięcy drobnych ciułaczy i spowodowała ciężkie przesilenie polityczne we Francji.

Rooseveltowie kończą dzieło

Towarzystwo kanału Panamskiego załamało się w roku 1888. Na 843 miliony franków były preliminowane koszty budowy, wydano 1.400 milionów i tylko jedna trzecia kanału została przekopana. Jednak Francja nie dała za wygraną i w roku 1894 powstała nowa spółka akcyjna, której koncesja opiewała na 10 lat. W tej sytuacji nastąpiło wydarzenie, które dało wreszcie ostateczny impuls do przezwyciężenia wszelkich przeszkód. Była nim hiszpańsko amerykańska wojna. 90-dniowa podróż okrętu wojennego „Oregon“ dookoła Przylądka Horn na plac boju w zatoce Karaibskiej uczyniła jasnym jakie znaczenie ma kanał dla amerykańskiej polityki. Jeszcze raz wybuchł dawny spór odnośnie trasy kanału: Nikaragua czy Panama. Trzęsienie ziemi, które w dniach, gdy ważyły się w Waszyngtonie losy projektu, spustoszyło Nikaraguę, rozstrzygnęło spór na rzecz Panamy, i w roku 1902 zapadła w tym kierunku uchwała amerykańskiego kongresu. Kompania francuska odstąpiła za odszkodowaniem 40 milionów dolarów swoją koncesję oraz inwentarz Stanom Zjednoczonym.

Jeszcze przedtem doszło jednak do ostatecznego porozumienia z Anglią. W układzie Hay-Pauncefote z listopada 1900 przyznała Anglia Stanom prawo budowania Kanału z wyeliminowaniem wpływów jakiejkolwiek obcej potęgi oraz wyłączne prawo kontroli wybudowanego Kanału. Pozostała jeszcze ostatnia przeszkoda, — sprzeciw Kolumbii. Jednakże we właściwym momencie wybuchła w Kolumbii „rewolucja“ na spornym terenie. Na wodach Colonu i Panamy pojawiły się amerykańskie okręty wojenne, i w dniu 7 listopada 1903 republika Panama ogłosiła swoją niepodległość, w kilka zaś dni później doszedł do skutku między nowopowstałą republiką a Stanami układ, który przenosił na Stany suwerenność nad Kanałem i przylegającą doń strefą „po wieczne czasy“.

Teodor Roosevelt zamknął ten rozdział historii, Kanału, będący zarazem rozdziałem amerykańskiej polityki imperialistycznej lakonicznym stwierdzeniem: „Zabrałem Panamę“. W 11 lat później, 3 sierpnia 1914 pierwszy amerykański okręt przepłynął Kanał Panamski.

W kołach zbliżonych do Białego Domu zapewnia się, że obecny prezydent przedłoży wkrótce Kongresowi orędzie, w którym zażąda kredytów 750 milionów dolarów dla budowy kanału Nikaraguańskiego. W ten sposób ożywa znowu stary projekt. Już w r. 1914 rząd Nikaragui przyznał Stanom suwerenność nad 50-kilometrowym pasem lądu, biegnącym wzdłuż projektowanej trasy Kanału. Teraz nie ma żadnych przeszkód dla przystąpienia do budowy.

Korzyści tego nowego połączenia obu oceanów są oczywiste. Prowadzi on przez terytorium, podlegające w całości suwerenności USA. Pod względem technicznym umożliwi on przejazd nawet najpotężniejszych okrętów wojennych, który to przejazd przy szerokości śluz Kanału Panamskiego napotyka na trudności. Długość projektowanego Kanału wynosi 276 km, przy czym trasa jego prowadzi przez wielkie jezioro wewnętrzne, które stanowi naturalny rezerwoar wody dla obu gigantycznych śluz, z których każda ma po 360 m długości.

W ten sposób stali się obaj Rooseveltowie gwarantami amerykańskiej mocy i bezpieczeństwa.

L. W.

W Kłajpedzie — głód

Kowno 22. 4. Okupacja niemiecka coraz bardziej daje się we znaki w do niedawna kwitnącej gospodarczo Kłajpedzie. Ostatnio w kraju kłajpedzkim, gdzie koncentrowały się dwie trzecie przemysłu drzewnego Litwy — stanęły wszystkie tartaki z powodu braku materiału. Jest rzeczą bardzo wątpliwą, by te wszystkie udało się uruchomić nawet po pomyślnym zakończeniu litewsko-niemieckich pertraktacyj gospodarczych. O ile bowiem Niemcom nie uda się nabyć dla przeróbki drzewa polskiego lub sowieckiego — to drzewo litewskie w najlepszym wypadku wystarczy jedynie na uruchomienie tylko znikomej części tartaków kłajpedzkich.

W ogóle przyszłość gospodarcza Kłajpedy po okupowaniu jej przez Rzeszę przedstawia się katastrofalnie. Już dziś bowiem żywsze ożywienie w kraju kłajpedzkim — to jedynie prace fortyfikacyjne, na które, jak okazuje się, Niemcy przeznaczyły 150 milionów marek. Gdy chodzi natomiast o sprawy gospodarcze, to kłajpedzian spotyka jedno rozczarowanie za drugim. Tak np. prawie jednocześnie z zamknięciem tartaków zostały wydane zarządzenia zabraniające rolnikom sprzedawania tłuszczów a przede wszystkim masła na wolnym rynku.

Dyrektorzy niemieckiej firmy w Warszawie obrażali naród polski

Warszawa 22. 4. (A) W Sądzie Pracy odbył się proces przeciwko niemieckiej firmie „Auto“, którą zapozwał buchalter firmy o 3-miesięczne odszkodowanie. Buchalter ów otrzymał 3-miesięczne wymówienie i w tym samym dniu opuścił pracę, poczem zaskarżył firmę o odszkodowanie, twierdząc, że musiał porzucić pracę ze względu na wybitnie antypolskie nastroje panujące w tej firmie. Wezwani przezeń świadkowie stwierdzili zgodnie, że hitlerowscy dyrektorzy tej firmy, mieszczącej się w Warszawie, wyrażali się stale obelżywie o Polsce i jej ustawodawstwie, zabronili robotnikom rozmawiać po polsku między sobą itd. Sąd Pracy powództwo zasądził, uznając, że buchalter miał podstawę do natychmiastowego porzucenia pracy.

MARSZ ŻAŁOBNY NA POWITANIE NEURATHA...

BIERNY OPÓR CZECHÓW WOBEC „PROTEKTORÓW"

Zabójstwo trzech żołnierzy

Krótka depesza z Berlina donosi:

— „Nieznani napastnicy ostrzeliwali w dniu wczorajszym patrol niemiecki w Czasławie w pobliżu Pragi. Trzej żołnierze niemieccy zostali zabici. Władze niemieckie aresztowały trzech najwybitniejszych obywateli miasta, trzymając ich jako zakładników aż do wykrycia sprawców napaści".

Depesza ta świadczy o tym, że w Czechach i Morawach nie wszystko jest „w porządku"

„Paris — Midi" przytacza szereg faktów, nie pozostawiających żadnych wątpliwości co do tego, iż masy narodu czeskiego nie pogodziły się z niemiecką okupacją. Redakcja paryskiego pisma posiada pięknie wydaną książeczkę w szarej okładce pt. „Niemiecko - czeskie rozmówki dla żołnierzy". Książeczka ta została przeznaczona dla żołnierzy niemieckich, przebywających obecnie w Czechach. Od chwili zajęcia Czech i Moraw przez wojska Trzeciej Rzeszy Czesi, „związani tradycyjnie" z kulturą niemiecką i na niej rzekomo wychowani, zapomnieli od razu języka niemieckiego i nie chcą go rozumieć, ani posługiwać się nim w rozmowie.

Jaka jest treść tych „rozmówek"?...

Po prostu wierzyć się nie chce, że w 20-tym wieku w oficjalnym wydaniu, przeznaczonym dla żołnierzy „zaprzyjaźnionej armii", mogą się znaleźć następujące zdania:

— Rekwirujemy cały prowiant. (W tekście niemieckim słowo „Futter" oznacza strawę dla bydła, lecz w „rozmówkach" użyte jest również jako prowiant dla ludzi).

— Czy wasze młode dziewczęta ze wsi mogą tej nocy zabawić się z naszymi żołnierzami?

— Otwieraj pan piwnicę i nie mów o polityce.

Jak reaguje naród

Nazajutrz po wkroczeniu wojsk niemieckich do Pragi rozpoczęła się pielgrzymka Czechów do grobu Nieznanego Żołnierza. Kopiec kwiatów rósł bez przerwy. Ludzie przychodzili opłakiwać straconą niepodległość. Przed grobem przewijało się w ciągu godziny do 5000 osób. Do Pragi przyjeżdżali pielgrzymi z najdalszych zakątków Czech i Moraw. Trwało to do dnia 30 marca. Tego dnia komendantura niemiecka postawiła przed grobem dwóch wartowników i od tej chwili pielgrzymki ustały. Niemieccy wartownicy do dnia dzisiejszego pilnują najświętszego miejsca dla patriotów czeskich, lecz nikt już nie przychodzi do grobu Nieznanego Żołnierza...

W pierwszych dniach po okupacji niemieckie kuchnie polowe wydawały bezpłatnie zupę dla najbiedniejszych, chcąc w ten sposób zaskarbić sobie sympatie ludu.

Ale to nie poskutkowało. Amatorów na niemiecki „gulasz" było od pierwszej chwili niewielu. Lecz wkrótce na płotach i murach domów ukazały się wypisane kredą lub wydrapane w pośpiechu następujące słowa: — „Niemiecka strawa to trucizna"!

Sygnał zrobił swoje... Od tej chwili nikt już nie zgłaszał się po zupę... Kuchnie zlikwidowano z powodu braku amatorów.

80 proc. czeskich oficerów zwolniono z wojska. Władze zawiadomiły zwolnionych oficerów, iż mogą otrzymać zasiłki przyznane bezrobotnym. Ale liczba oficerów, którzy dali się skusić na tę łaskę, wynosi zaledwie 3 proc.

Komendantura w Brnie wydała dnia 2 kwietnia rb. obwieszczenie o przyjmowaniu Czechów na roboty do Niemiec. Do dnia 10 kwietnia nie zgłosił się ani jeden kandydat.

Wypadki i zarządzenia

W zakładach Skody władze skonstatowały, iż „część robotników podburzana przez nieodpowiedzialnych agitatorów, sabotuje zarządzenia administracji". Wobec tego postanowiono robotników czeskich zastąpić robotnikami niemieckimi, których mają sprowadzić z Niemiec.

Ani jeden Czech nie wchodzi do kawiarni, do której uczęszczają okupanci. Właściciele lokali, posiadających czeską klientelę, uprzejmie wypraszają gości ze swastyką pod byle jakim pretekstem.

W miasteczku Chrydrym, liczącym 13.000 mieszkańców, komendantura zamknęła wszystkie sklepy, ponieważ nie chciano w nich sprzedawać towaru Niemcom.

„Narodna Praca" germanofilski organ, wychodzący w czeskim języku, pisał przed kilku dniami:

— Liczba ofiar ruchu samochodowego rośnie w Czechach z zatrważającą szybkością. Przyczyną wzmożonej liczby wypadków jest zmiana kierunku ruchu ulicznego, wprowadzona przez władze niemieckie. Jak wiadomo w Czechach podobnie jak w Austrii ruch był dawniej lewostronny. Należy do tego jeszcze dodać, że wśród ofiar tych wypadków przeważają szoferzy niemieckich aut wojskowych...

W środę przedwielkanocną przybył do Pragi nowy protektor Czech i Moraw von Neurath. Komendantura wydała zarządzenie wywieszania flag. Zarządzenie to nie zostało wykonane.

— Zbierajcie się tłumnie na ulicach, by powitać serdecznie protektora! — głosił dalszy ciąg zarządzenia.

Mimo to, nie było ani jednego Czecha na ulicy, po której przejeżdżał „protektor" ze swą świtą. A ponieważ Niemców w Pradze nie ma zbyt wielu, więc oficjalne powitanie namiestnika kanclerskiego wypadło bardzo nędznie. Z tych również powodów nigdzie nie wyświetlano filmu, ilustrującego przyjazd Neuratha do Pragi.

Następnego dnia pana protektora czekała druga nieprzyjemna niespodzianka. Na jego powitanie zmobilizowano dzieci szkolne i organizacje sokolskie.

Gdy von Neurath przybył na Plac św. Wacława, orkiestra zaczęła grać „Marsz żałobny" Szopena, po czym smutna melodia urwała się nagle.

— Bardzo przepraszamy, ale omyliliśmy się co do nut... — oświadczył dyrygent.

Dziś przebywa on w obozie koncentracyjnym, a von Neurath pośpiesznie opuścił Pragę...

Min. Osuski pozbawiony obywatelstwa

Jedna z agencyj francuskich podaje, że paryski poseł Czechosłowacji Osuski, został pozbawiony przez Niemców obywatelstwa czeskiego, a majątek jego został skonfiskowany. W rozmowie z dziennikarzem francuskim Osuski oświadczył na ten temat:

— Oficjalnie nic nie wiem o tej sprawie, lecz nieoficjalne informacje, jakie posiadam do pewnego stopnia potwierdzają te przypuszczenia. Zapytuje pan, jakie są moje plany na przyszłość?.... Moje plany nie uległy zmianie. Pozbawienie mnie obywatelstwa przez protektorat i konfiskata mojego majątku nie mogą spowodować żadnych zmian w moim życiu. Nie uznaję wojskowej okupacji mej ojczyzny i nie zgodziłem się na oddanie poselstwa w ręce niemieckiego przedstawiciela dyplomatycznego. Prawnie nie jestem od Niemców zależny, gdyż rząd francuski faktycznie nie uznał protektoratu.

— Zostawił pan podobno w swej ojczyźnie krewnych i bliższych członków rodziny. Czy nie obawia się pan, że będą oni narażeni na represje ze strony władz? — zapytał dziennikarz.

— Wiem, że obecnie można się wszystkiego spodziewać. Lecz proszę mi wierzyć, że długo zastanawiałem się, zanim powziąłem jedyne możliwe postanowienie, jakie podyktowało mi moje sumienie. Niech pan nie zapomina, że prawnie i politycznie podtrzymują mnie, jak również posłów czechosłowackich w Londynie i w Waszyngtonie, trzy wielkie demokracje: — Francja, Anglia i Stany Zjednoczone.

Sm.

R. LÖWIT

PYTANIA

EMIL: Dlaczego tak niechętnie, albo wcale nie podchodzisz do telefonu, gdy domyślasz się, że ja dzwonię i dlaczego....

EMMA: Strząśnij popiół do popielniczki, bo spadnie na dywan.

EMIL: I dlaczego jesteś zawsze tak zdenerwowana, gdy słyszysz mój głos i od razu odkładasz słuchawkę, gdy zaczynam mówić i dlaczego....

EMMA: Zostaw ręce w spokoju. Dlaczego wymachujesz nimi, jakbyś był głuchoniemym

EMIL: Twoje porównania są cyniczne, a twoja obojętność rozdziera mi serce. Ale, by nie odbiegać od tematu, proszę cię, wytłumacz mi...

EMMA: Zraniłam się w palec. Te twoje wieczne pytania!

EMIL: Bo akurat teraz musisz robić sobie manicure. Czekaj, mam angielski plasterek. Ale mimo to, powiedz mi wreszcie, pytam cię, dlaczego.....

EMMA (rzuca nożyczki do koszyczka i mruży oczy): Dlaczego??? Gdyż telefonujesz dwadzieścia razy w ciągu jednego przedpołudnia, gdyż nie mogę się niczym zająć w domu, bowiem wciąż muszę biegać do telefonu i codzień robię dwadzieścia kilometrów biegiem, gdyż w moim mieszkaniu telefon dzwoni bez przerwy, a ja podnoszę słuchawkę, bowiem nie mam siły, aby zrzucić go z biurka na podłogę, podeptać nogami i zerwać ze ścian wszystkie druty. Powinnam to uczynić, ale telefon jest mi niekiedy potrzebny, gdy chcę porozmawiać z przyjaciółką lub zadzwonić do krawcowej, wówczas gdy ty robisz małą przerwę w telefonowaniu!

EMIL: A więc to jest podziękowanie za to, że wciąż o tobie myślę, zaniedbuję pracę, korzystam z każdej chwili, aby usłyszeć twój głos i że dziś o mało mnie nie zlynczowano w kawiarni, gdyż bez końca zajmowałem kabinę telefoniczną. Ale masz rację...

EMMA: Zawsze to mówisz, a potem znów telefonujesz.

EMIL: Ale pozwól mi się wypowiedzieć! A

NIEMIECKIE „ZAPOBIEGAWCZE" OBOZY KONCENTRACYJNE

O nastrojach, panujących obecnie w Niemczech napływają jednolite, zgodne informacje. Traktując je z właściwą ostrożnością, trudno jest jednak oprzeć się wrażeniu, że niewielki stosunkowo odłam narodu niemieckiego gotów jest rzucić się w wir wojny, w otchłań ziejącą spustoszeniem, śmiercią i katastrofą. Odnosi się wrażenie, że w miarę, gdy zbliża się moment decyzji, rośnie zaniepokojenie opinii niemieckiej. Perspektywy wojny, w której Niemcy rozporządzać mogą conajwyżej jednym sojusznikiem o tak samo zagrożonej strukturze wewnętrznej, co i one same, nie wywołują w narodzie entuzjazmu.

Państwo — obóz koncentracyjny

Niemcy, wyczerpane autarkią, wyniszczone gospodarczo i finansowo, Niemcy — jeden wielki obóz koncentracyjny, jakże mają wierzyć w szczęśliwy wynik wojny, która może być jedynie zaczepna, a więc pozbawiona bodźca obrony własnej ziemi?

Można na tle tej rzeczywistości wojnę rozpocząć, można nawet odnieść poniektóre zwycięstwa, ale wojny wygrać nie sposób. Nie można jej wygrać, bo Niemcy, wypowiedziawszy światu wojnę o władztwo nad nim, same własną usilną pracą skują dookoła siebie łańcuch, którego żadne wysiłki nie rozbiją. Łańcuch ten zaciskać się będzie coraz ściślej w miarę rozwoju działań wojennych i aż pętlą śmiertelną zadusi podpalaczy świata.

Niepohamowane w słowach ataki, skierowane przeciw prez.Rooseveltowi przez prasę niemiecką, zdają się wskazywać na to, że zdano sobie w Berlinie sprawę z potrzasku, w jaki Niemcy dostały się w ciągu ostatnich miesięcy.

Apel pokojowy Roosevelta wywarł, bo wywrzeć musiał wrażenie wstrząsające w Niemczech. Teraz opinia niemiecka ma niezbity dowód, że świat zwraca się do Niemiec, aby zanie chały awantur i ofiaruje za to narodowi niemieckiemu rzeczy konkretne: pokój, spokój, surowce i możność współpracy gospodarczej.

Jeśli Hitler powie: nie!...

Gdyby Hitler ten apel odrzucił, miałby naród niemiecki dalszy dowód niezbity, że kierownictwo państwa Trzeciej Rzeszy zlekceważyło ofertę ponętną: pokój i dobrobyt. Jeżeli Niemcy po takim kroku wstąpiłyby w wojnę ze światem, nietrudno jest przewidzieć, że przy pierwszym niepowodzeniu, i przy nieuniknionym braku żywności, jaki czeka Niemcy w czasie wojny, powtórzyć się musi to, co stało się w roku 1918-tym: załamanie wewnętrzne. Wtedy trudno byłoby podpalaczom świata wykręcić się jak w roku 1918-tym z odpowiedzialności: będzie ona ustalona i przypięczętowana, jeszcze zanim Niemcy rozpoczną działania wojenne Klika wojenna w Niemczech nie lekceważy sobie więc olbrzymiego znaczenia moralnego, jakie orędzie Roosevelta posiada dla narodu niemieckiego. Widząc już kształtowanie się fali, która z czasem stać się może źródłem klęski dla obecnego ustroju, łudzą się ci ludzie, że uda im się uniknąć tego, co stałoby się nieuchronne na wypadek fatalnego rozwoju wypadków pod koniec wojny.

Organizacja ostatnim ratunkiem?

Hitlerowcy są w stopniu jeszcze większym, niż kierownicy machiny wojennej w roku 1918 fanatykami organizacji. Pokładają swe nadzieje w tym bożku i jemu też gotowi są złożyć największe ofiary. Niemcy przygotowują się do wojny w sposób gruntowny, drobiazgowy. Kierunek tych przygotowań wskazuje do czego zdolna jest osławiona niemiecka organizacja. Słuchajcie!

Do Paryża przedostały się instrukcje, które centrala tajnej policji politycznej w Berlinie, czyli tzw. Gestapo wydało wszystkim podwładnym sobie urzędom. W myśl tych zarządzeń mają ważniejsze urzędy tej tajnej policji podwoić liczbę personelu dla służby nocnej. Do połowy kwietnia powiększono personel pomocniczy w tajnej policji o 35 — 40 proc. Ponadto wydano zarządzenie, aby w trybie przyspieszonym: podwojono ilość pomieszczeń we wszystkich istniejących obozach koncentracyjnych, zorganizowano 6 nowych obozów koncentracyjnych dla „więźniów robotniczych" tzn. dla nieprawomyślnych zwolenników dawnych organizacji republikańskich, których nazwiska zostały przezornie umieszczone na specjalnych wykazach osób, które należy aresztować w chwili mobilizacji. Nowe obozy powstają obok Hannoweru, Szczecina, Strasfurtu, Dortmundu, Stendalu i w pobliżu wielkich zakładów przemysłowych tzw. „Leunawerke".

Obóz „zapobiegawczy"...

Ponadto zaleca centrala Gestapo urządzenie specjalnego obozu koncentracyjnego, obliczonego na 25 tysięcy osób. Będzie to obóz „zapobiegawczy", przeznaczony dla duchownych wszystkich wyznań, ludzi zawodów wyzwolonych, drobnych przemysłowców, co do których zachodzi obawa, że ich wpływ na masy może być destrukcyjny na wypadek niepowodzeń militarnych na froncie! Przezorność jest, jak widzimy, posunięta bardzo daleko. Ale na tym bynajmniej nie koniec! Systematyczni w śledzeniu myśli i uczuć obywateli niemieckich niewidzialni agenci Gestapo obliczyli pracowicie, że na wypadek wojny należy na obszarze dawnej Rzeszy aresztować aż 175.000 osób, w Austrii — 100.000 osób, zaś na terenie Moraw i Czech 60.000 osób!

Porządek musi być! — myślą sobie ci, którym w ustroju narodowo-socjalistycznym powierzono coraz trudniejszą misję zabezpieczenia tego ustroju przed nieuniknioną w razie wojny reakcją mas.

Nowe paszporty dla protektoratu Czech i Moraw

Berlin, 22. 4. PAT. Dla ludności protektoratu Czech i Moraw ustanowiono nowe paszporty zagraniczne w języku niemieckim i czeskim. W paszportach tych nazwa kraju pochodzenia brzmi następująco: „Rzesza niemiecka — protektorat Czech i Moraw". Dotychczasowe paszporty czeskie po ostemplowaniu przez władze nie tracą ważności.

Akcja pracowników bankowych

Warszawa, 22. 4. (Sin). Pod koniec przyszłego tygodnia odbędzie się walne zebranie pracowników bankowych, pracujących w bankach warszawskich. M. in. podjęta będzie akcja o uzyskanie przedstawicielstw pracowników we władzach banków, radach nadzorczych i komisjach rewizyjnych.

Ogólnopolski zjazd spawalniczy

Warszawa. 22. 4. PAT. Wczoraj o g. 10 rano w auli Politechniki warszawskiej odbyło się uroczyste otwarcie 1-go ogólnopolskiego zjazdu spawalniczego, zwołanego przez związki spawania i cięcia metali oraz zrzeszenia inżynierów hutników, mechaników, inż. budowlanych i inż. lotników.

Zapowiedź dobrego sezonu owocowego w Zaleszczykach

Zaleszczyki, 22. 4. PAT. Poza morelami, które już przekwitły, zakwitły ostatnio wszystkie inne drzewa owocowe. Ogólnie przepowiadają w tym roku bardzo dobry sezon owocowy. Do Zaleszczyk już przybywają przedstawiciele firm owocarskich celem dokonania transakcji handlowych.

—oo—

Gen. Franco w Grenadzie

Grenada. 22. 4. PAT. Przybył tu gen. Franco przyjęty triumfalnie przez władze wojskowe, cywilne oraz miejscowe duchowieństwo. Po odbyciu inspekcji, wieczorem, gen. Franco udał się do miejscowej katedry, gdzie spędził kilka chwil na modlitwie u grobów królów hiszpańskich, po czym odjechał do Alhambry.

więc masz rację, absolutną rację, jeżeli ja — mimo twej obojętności — siedzę tu jak Odyseusz, zamiast zerwać się, chwycić kapelusz, wybiec stąd i nigdy nie wrócić! Ale mów bądź szczera, choć raz bądź szczera...

Proszę powiedz, wytłumacz mi, dlaczego...

EMMA (głucho): Bądź ostrożny, we mnie już drży każdy nerw...

EMIL: Mimo to, powiedz, czy byś mnie zawołała gdybym.... powiedz....

EMMA: Nie, tak, albo może, prawdopodobnie, to znaczy, to zależy....

EMIL: Odpowiedz ostatecznie, wytłumacz mi...

EMMA (krzyczy): Tak!! Rozumiesz, a więc jesteś teraz zadowolony, tak!! tak!!!

EMIL: A dlaczego nie zawołałaś mnie wczoraj, gdy nagle zerwałem się i uciekłem!

EMMA: Gdyż... gdyż...

EMIL (gorzko): Powiem ci sam, dlaczego. Gdyż odmówiłem ci kupna tej seledynowej sukni ze złotą lamą i nawet przysiągłem, że jej nie kupię; od tej chwili stałem ci się całkiem obojętny... Czy myślisz, że jestem taki głupi?

EMMA: Czego ty chcesz ode mnie? Czy mam ci może teraz zacząć prawić komplimenty — lub też...

EMIL (macha ręką): To jest zbyteczne. Z otwartymi oczyma idę w przepaść. Jestem jak kokainista, który wie, że koniec jego się zbliża, a nie ma siły wyrwać się ze szponów nałogu. Ale cóż mam począć, jestem szmatą — wstrętną szmatą... Co prawda uważam nadal, że przyzwoita kobieta nie nosi takiej sukni... (Sięga po paczkę leżącą za nim na fotelu). Ale masz!

EMMA (szybko rozwija paczkę i wydaje okrzyk radości): Seledynowa suknia ze złotą lamą... (Patrząc na Emila): Ty drogi, kochany

II.

EMMA: Hallo, Bob, kochanie, czy to ty? — Ale nie podchodzisz do telefonu, gdy cię wzywam? I powiedz dlaczego, hallo, co, już dziesięć razy telefonuję, przed kabinką jest już cała rewolucja i powiedz, proszę, dlaczego jesteś taki zniecierpliwiony, co dlaczego, hallo, słuchaj, dostałam dziś tę seledynową suknię ze złotą lamą, w której chciałeś mnie zobaczyć, ale hallo, dlaczego, co takiego, masz pilną konferencję, mimo to, już kończę, tylko chcę cię zapytać, hallo, dlaczego, hallo, dlaczego...?

(W telefonie rozległ się ostry dźwięk. Bob odłożył słuchawkę).

CZYTELNIKU!

Jesteś świadkiem ciekawego wydarzenia — podziel się z Redakcją. Telefon 136-89.



— a to pan zna?

ZAĆMIENIE

Mały Franuś obserwuje zaćmienie słońca.

— Aha, rozumiem — mówi do ojca — oni tam pewnie mają teraz ćwiczenia OPL!...

G. B. S.

Bernard Shaw został niedawno zaproszony na przyjęcie do lorda Derby. Główną atrakcją wieczoru był amatorski kwartet smyczkowy, który odegrał długi szereg utworów.

W pewnym momencie pani domu zbliżyła się do Bernarda Shaw i szepnęła:

—Wspaniale prawda? Ci panowie grają już tak razem od siedmiu lat!...

— Od siedmiu lat? A ja myślałem, że ich słu cham już co najmniej od dziesięciu lat!

MODA

— Pan zdaje się, siedział podczas bankietu naprzeciwko tej pięknej doktorowej B... Co ona nosiła?

— Naszyjnik z pereł.

— A poza tym co?

— Nie wiem. Pod stół nie zaglądałem!

A PROPOS

Mówią, że grubo się zawiodą ci, co przypuszczają, że w wolnym mieście wszystko wolno...

AKTUALNE

Na kilka lat przed wojną światową cesarz Wilhelm II, bawiąc w Szwajcarii był obecny na ćwiczeniach armii Cesarz zachwycał się popisami strzeleckimi żołnierzy szwajcarskich.

— Dobrze — mój drogi — zwraca się Wilhelm II. w pewnej chwili do jednego z żołnierzy. — Jest was takich strzelców 150 tysięcy, ale co zrobicie, gdy przeciwko wam stanie 300-tysięczna armia niemiecka?

-- Każdy z nas wystrzeli dwa razy!...

SUROWCE ZASTĘPCZE

Podobno w Niemczech boją się ludzie siadać na ziemi, aby ubrania nie puściły korzeni..

KAROL II. I KACZKI

Karol II. przyjmował kiedyś pewnego urzędnika, sypiąc z kapelusza okruszyny chleba swoim ukochanym kaczkom.

— Panie — powiedział urzędnik — nie będę mógł powiedzieć ani słowa, zanim Wasza Królewska Mość nie włoży kapelusza!

— Daj waść pokój, — powiedział król — to nie przed panem zdjąłem z głowy nakrycie, to przed moimi kaczkami.

SMACZNEGO!

Według oficjalnych danych niemieckiego rocznika statystycznego **za rok 1938**, wśród różnych informacyj o stanie gospodarki niemieckiej, widnieją następujące dane: koni na konsumcję zabito o 1500 sztuk więcej, aniżeli w r. 1932, psów na konsumcję ubito 82 proc. więcej, aniżeli w r. 1937.

*

W restauracji berlińskiej.

— Panie ober, zjadłbym kawałek pieczeni!... Dobra dziś jest?

— Wyśmienita! Pierwsza nagroda na wystawie psów!

Groźny pożar w porcie havrskim



Wielki okręt transatlantycki „Paris" — na chwilę przed zatonięciem, po pożarze w porcie havrskim. W tyle widoczny w dokach wielki transatlantyk „Normandie".

Radio na dziś

Sobota, 22 kwietnia

15 Teatr wyobraźni dla dzieci: słuchowisko „Bociany" J. Meissnera; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgł. wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 Kronika literacka w opr. St. Rogoża; 16.35 Sylwetki kompozytorów polskich: Antoni Szałowski. Wykonawcy: H. Barnitkowski (flet), L. Kurkiewicz (klarnet), P. Le-Włodarski (I skrz.), Eug. Skowroński (II skrz.), H. Trzowiecki (fort.), J. Mikulski (wiol.), oraz Kwartet PR.: St. nek (altówka), J. Mikulski (wiol.); 17.20 Telefon — pogad wygł. W. Frenkiel; 17.40 Aud. K. K. O.; 17.44 Adolf Wolff gra na organach Wurlitzera (płyty); 18 Pogad. aktualna; 18.10 Arie operowe w wyk. Piotra Kruszewskiego (bas), przy fortep. A. Kluczniak; 18.30 Audycja dla Polaków zagranicą: 1) gawęda, 2) Polacy na obcych tronach — pogadankę wygł. Lech Baynar, 3) „Na Wołyniu" aud. dla młodzieży w opr. Ruebenbauera; 19.15 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego i E. Jasiński (refreny); 20.05 Transmisja z Poznania opery „Turandot"; w przerwie I-szej: dziennik wieczorny i wiadomości meteorol. i sport.; w przerwie II: fragment z powieści Zofii Nałkowskiej „Niecierpliwi" odczyta autorka; w przerwie III: Wiadomości sportowe i nasz program na dziś; 23 Lokalne informacje; 23.05—23.10 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

STACJE ZAGRANICZNE:

18 BRUKSELA FLAM.: Koncert popularny. RENNES: Koncert orkiestrowy. LONDYN REG.: Muzyka lekka. WIEŻA EIFFLA: Koncert orkiestrowy. SOFIA: 18.15 Koncert kwartetu mandolinistów. DROITWICH: 18.45 Koncert.

19 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. LILLE: Muzyka rozrywkowa. WIEŻA EIFFLA: Utwory Faurego i Schmitta. POSTE PARISIEN: 19.15 Melodie jazzowe. DROITWICH: 19.30 „Dziś wieczorem w Londynie" — program rozrywkowy. STRASBURG: „Wesoły weekend" koncert popularny.

20 BRUKSELA FRANC.: Radiokabaret. DROITWICH: Music-Hall. RYGA: Wesoła muzyczka i dialogi humorystyczne. LONDYN REG.: 20.10 Trio a-moll Czajkowskiego. BORDEAUX: 20.30 Transmisja z Opery. LUBLANA: Wesoły wieczór. WIEŻA EIFFLA: Transmisja z Opery. BEROMÜNSTER: 20.45 Wesoły wieczór. SZTOKHOLM: Radiokabaret.

21 RADIO PARIS: Koncert symfoniczny. MEDIOLAN: Komedia. LUKSEMBURG: Koncert symfoniczny. LONDYN REG.: „Joyce Jamboree" — program rozrywkowy. RZYM: „Walkiria" — opera Wagnera. RADIO ROMANIA: 21.15 Koncert zesp. wiedeńskiego. FLORENCJA: 21.30 Muzyka rozrywkowa. STRASBURG: Koncert symfoniczny.

22 BEROMÜNSTER: Muzyka jazzowa. BUDAPESZT: Recital śpiewaczy. KOWNO: Muzyka taneczna. POSTE PARISIEN: 22.07 Koncert wieczorny. BRUKSELA FLAM.: 22.10 Muzyka rozrywkowa. LUBLANA: 22.15 Muzyka lekka. MEDIOLAN: 22.30 Recital wiolonczelowy. DROITWICH: Muzyka lekka.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna. POSTE PARISIEN: Transmisja z kabaretu. SZTOKHOLM: Muzyka taneczna. TULUZA: Melodie rozrywkowe. RADIO PARIS: 23.15 Muzyka taneczna.

CZYTELNIKU!

Jesteś świadkiem ciekawego wydarzenia — podziel się z Redakcją. Telefon 136-89.

KRAKÓW wczoraj i dziś

Nominacja komisarycznego prezydenta m. Krakowa

Według nadeszłych do Krakowa wiadomości nastąpiła już nominacja komisarycznego prezydenta m. Krakowa, którym został rejent dr Bolesław Czuchajowski, przewodniczący klubu OZN. w Radzie m. Krakowa.

Zaznaczyć jednak należy, że do chwili obecnej ani Urząd Wojewódzki ani też Zarząd Miejski w Krakowie nie otrzymały wiadomości o nominacji.

Gdy praktykant jadł śniadanie paliła się stolarnia...

W stolarni Wincentego Ryszki przy ul. Orkana 2, w Krakowie wybuchł dziś rano pożar. O godz. 6 rano zjawił się w stolarni praktykant, który zapalił w piecu, po czym poszedł do sklepiku na śniadanie.

W czasie jego nieobecności iskra wypadła z pieca i spowodowała zapalenie się wiórów. Na miejsce przybyła straż pożarna, która po 1 godzinnej akcji ogień ugasiła. Spalił się dach i sufit nad stolarnią.

Strażnik gminny oskarżony o podpalenie

Na ławie oskarżonych sądu krakowskiego zasiadł dzisiaj 19-letni Piotr Galos z Wróblowic pod Krakowem, oskarżony o podpalenie. Jak wynika z aktu oskarżenia, Galos podpalił stodołę niejakiej Stefanii Tylek.

Między rodzinami Galosów i Tylków istniały od dłuższego czasu nieporozumienia, gdyż Galosowie twierdzili, że stodoła Tylków stoi na ich gruncie. W nocy na 21 stycznia br. Galos pełniąc służbę jako strażnik gminny podpalić miał stodołę.

„Wesoły domek" na Długiej

Na wokandzie Sądu Okręgowego w Krakowie znalazła się dziś sprawa niejakiej Józefy Rudzkiej, pozostającej pod zarzutem prowadzenia „wesołego domku" przy ulicy Długiej 45.

Na salę sądową przybyło w charakterze świadków liczne grono młodych pań, elegancko ubranych. Oczywiście że rozprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych.

Siekierą zmasakrował robotnika

Krwawa zbrodnia rolnika w pow. chrzanowskim

W Kwaczale w pow. chrzanowskim dokonane zostało potworne morderstwo.

W szynku Majki, rolnik 38-letni Józef Buzdygan siekierą zmasakrował robotnika fabryki ceramicznej „Stella" w Chrzanowie Stefana Sieprawskiego.

Przewieziony do szpitala w Krakowie Sieprawski zmarł. Ofiara zbrodni osierociła żonę i dwoje dzieci, przy czym jedno urodzone dopiero przed 4 dniami.

Mordercę aresztowano.

Na miejsce zbrodni przybył s. śledczy dr Charbiński z Krakowa, który wdrożył energiczne śledztwo.

Polityczna demonstracja podczas wyświetlania filmu we Lwowie

Lwów 22. 4. (B) W sali uniwersyteckiej Collegium Maximum Towarzystwo Polsko-Węgierskie wyświetlało wczoraj film, ilustrujący przyłączenie w roku ubiegłym dawnych węgierskich terytoriów Czechosłowacji do Węgier. Podczas wyświetlania filmu, doszło do demonstracji politycznej. Publiczność biła brawo podczas ukazywania się na ekranie Chamberlaina, gwizdała kiedy ukazywał się Hitler. Demonstrowano też, gdy na ekranie ukazywał się Mussolini.

Demonstracje podczas seansów filmowych w szczególności wyświetlania aktualnych tygodników, zdarzają się ostatnio prawie wszędzie, zarówno w kraju, jak i zagranicą. Publiczność gwiżdże ilekroć ukazuje się na ekranie dr Hacha, który złożył swój podpis na umowie, przekreślającej niepodległość jego ojczyzny.

Echa napadu na kupców

W nocy na 18 stycznia br. na drodze w Prokocimiu dokonano napadu na przejeżdżających kupców Benedykta Czopa i Urysia Kuperberga, którym zrabowano z wozu belę materiału na ubrania. Skradziony towar przewieziono do Płasków Wielkich, gdzie sprzedano go paserom.

Dzisiaj stanęli przed sądem krakowskim Stanisław Chachlowski, Czesław Mieszaniec i 8 tow. oskarżonych o dokonanie napadu wzgl. o paserstwo. Pierwsi dwaj oskarżeni zostali zasądzeni po 1 roku więzienia, trzy osoby zasądzono za paserstwo na kary od 1 — 6 miesięcy z zawieszeniem, natomiast 5 oskarżonych uniewinniono.

Głuchoniemy więziony przez ojca — w piwnicy

Na skutek anonimowego doniesienia, przeprowadzono rewizję u wieśniaka Piotra Kociołka w Bielsku pod N. Sączem, gdzie w piwnicy znaleziono jego 10-letniego głuchoniemego syna Franciszka, przywiązanego do muru.

Dochodzenia ujawniły, że Kociołek od 3 miesięcy trzymał syna w piwnicy, morząc go głodem.

Wyrodnego ojca osadzono w areszcie prewencyjnym.

—oo—

Teatr i Kino

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Sobota, godz. 8 wiecz.: „Obrona Ksantypy".

—oo—

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO (Bocheńska 7)

Sobota, godz. 4.15 pop. i 8.30 wiecz.: „Błądzące Gwiazdy".

—oo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Ultimatum" (Dita Parlo i Erik v. Stroheim) i „Kibic" (Fernandel).
APOLLO: „Dr. Murek" (Brodniewicz, Wysocka i in.).
ATLANTIC: „List do matki" — „A briwale der mamen" (Lucy i Misza German).
LOPP: „Maria Antonina" (Norma Shearer i Tyrone Power) i „Subretka"
MUZEUM: „Buziaczek".
PROMIEŃ: „Szarża lekkiej brygady".
SCALA: „Trzech przyjaciół" (Robert Taylor, Margaret Sullavan i in.).
SZTUKA: „Miłość na śniegu" (Any Ondra).
„ŚWIT": „Żółte cienie" (Inkiszynow, Erich v. Stroheim, Suzy Prim).
UCIECHA: „Włóczęgi" (Szczepko i Tońko).
WANDA: „Cytadela" (Rosalind Russel, Robert Donat).

Kraków przekroczył 4 miliony

Akcja subskrypcyjna na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej oraz zbiórka na F.O.N. tak w Krakowie jak i na terenie województwa krakowskiego wykazuje w dalszym ciągu duże nasilenie.

W godzinach popołudniowych „termometr uczuć Krakowa" wykazywał już sumę ponad 4.000.000. zł. zadeklarowanych na P.O.P.

—oo—

Inauguracja rady fundacyjnej Polskiego Instytutu Balneologicznego

Dnia 29 kwietnia br. odbędzie się w Krakowie pierwsze posiedzenie Rady Fundacyjnej Polskiego Instytutu Balneologicznego, na którym ukonstytuują się przewidziane statutem władze Fundacji.

—oo—

Ćwiczenia OPL nie są przewidziane

Radio Krakowskie ogłosiło dziś rano kilkakrotnie, w odpowiedzi na szereg otrzymanych zapytań, że ćwiczenia OPLG w Krakowie w najbliższym czasie nie są przewidziane.

—oo—

Ropa naftowa trysnęła pod Stalową Wolą

Na gruntach dr. Lardenera w Przedzelu koło Stalowej Woli natrafiono na bogate pokłady ropy naftowej.

Grunta zostały już wykupione przez przedsiębiorstwo naftowe.

—oo—

Śmiertelny cios pałką w głowę

Podczas wesela odbywającego się w Klęczanach pod Nowym Sączem, między niejakiem Rosiakiem a Piotrem Haluchem powstała bójka o tancerkę.

Rosiak zadał Haluchowi tak silny cios pałką w głowę, iż wieśniak zmarł na skutek pęknięcia czaszki.

Obecnie Rosiak stanął przed sądem okręgowym, który skazał go na 9 miesięcy więzienia.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Polska mistrzem drużynowym Europy w boksie

Czterech Polaków zakwalifikowało się do rozgrywek finałowych

W piątek zakończyły się w Dublinie, jak już w części porannego wydania podaliśmy — pół finałowe rozgrywki o mistrzostwo Europy w boksie. Rozgrywki przyniosły olbrzymi suk ces Polakom z których aż czterech zakwalifikowało się do finałów. Włosi mają trzech finalistów, a Niemcy jednego. Po rozgrywkach półfinałowych Polacy zanotowali już 11 zwycięstw i mają zapewnione drużynowe mistrzo stwa Europy nawet gdyby wszyscy nasi finaliści przegrali, co jest oczywiście nieprawdopodobne. Włosi uzyskali dotychczas 8 zwycięstw i nawet w razie, uzyskania trzech zwycięstw w finałach nie zdołają uzyskać brakujących im do pierwszego miejsca punktów. — Niemcy nie wchodzą w ogóle już w rachubę, gdyż odnieśli tylko pięć zwycięstw.

Program rozgrywek piątkowych obejmował: rozgrywki półfinałowe, w wagach: półśre dniej, średniej, półciężkiej i ciężkiej oraz dodatkowe walki o trzecie miejsca w czterech wa gach lżejszych. Wyniki walk przedstawiają się następująco:

Kolczyński masakruje Evendena

W półfinale wagi średniej Kolczyński wygrał przez techniczny k. o. w drugiej rundzie z Irlandczykiem Evendenem. Polak od pierwszej chwili narzuca mordercze tempo i już w pierw szym starciu Irlandczyk znajduje się dwukrot nie na deskach. W drugim starciu Kolczyński wzmaga jeszcze tempo i walka zamienia się w zwykłą masakrę. Sędzia przerywa nierówną walkę, ogłaszając zwycięstwo Polaka przez techniczny k. o.

W drugim półfinale Szwed Erik Agren wypunktował Anglika Thomasa.

Pisarski zwycięża Oskara Agrena

W wadze średniej w półfinałach Estończyk Raadik wygał wysoko na punkty z Anglikiem Daviesem, a Pisarski prowadził walkę na dystans nie dopuszczając do zwarcia, do któego prze Szwed i w rezultacie wygrywa pierwsze starcie wyraźnie na punkty. W drugiej rundzie zaznacza się dalsza przewaga Pisarskiego, której Polak nie potrafił wyzyskać. Trzecia runda była wyrównana przy czym obaj zawodnicy są bardzo zmęczeni. Zwyciężył Pisarski zasłużenie ze względu na wyraźną przewagę w pierwszych dwóch rundach.

Szymura bije Woodcocka.

W wadze półciężkiej Szymura w półfinale pokonał Anglika Woodcocka. Anglik walczył wybitnie niesportowo, uderzał z tyłu, faulował tak że chwilami walka miała charakter bijatyki. Polak miał przez cały czas lekką przewagę i mecz rozstrzygnął na swoją korzyść.

W drugim półfinale Włoch Musina pokonał Węgra Szigetiego górując nad przeciwnikiem siłą fizyczną i wytrzymałością.

Klęska Rungego z Tandbergiem

W wadze ciężkiej Szwed Tandberg zmasakrował Niemca Rungego. Niemiec dotrwał z trudem do końca spotkania, ale mimo kontuzji oka i ogromnej przewagi Szweda przegrał jedynie na punkty. W drugim półfinale Włoch Lazzari wygrał po wyrównanej walce z Anglikiem Porterem.

Walki o trzecie miejsce

W piątek miały się odbyć również walki o trzecie miejsca w wagach najlżejszych. Do skutku doszło tylko jedno spotkanie w wadze muszej pomiędzy Finnem Olli Lehtinenem i Włochem Nardecchia. Zwyciężył na punkty Włoch zajmując trzecie miejsce w tej wadze. W dalszych wagach walki kończyły się walkowerami z powodu wycofania się niektórych zaowdników.

W wadze koguciej zwycięstwo odniósł Niemiec Wilke z powodu wycofania się Anglika J. Watsona.

W wadze piórkowej zwyciężył Belg Genot ze względu na niestawienie się R. Watsona.

Wreszcie w wadze lekkiej wygrał Polak Kowalski z powodu niestawienia się Belga Jacoba.

Dziś walki finałowe

Dziś w sobotę odbędą się walki finałowe — we wszystkich wagach oraz rozgrywki o trzecie miejsca w czterech wagach najcięższych. Walczą w finałach:

W wadze muszej — Niemiec Obermauer i Irlandczyk Ingle, w koguciej — Węgier Bondi i Włoch Sergo w piórkowej — Polak Czortek i Irlandczyk Dowdall, w lekkiej — Niemiec Nuernberg i Estończyk Kanaep, w półśredniej — Polak Kolczyński i Szwed Erik Agren, w średniej — Polak Pisarski i Estończyk Raadik w półciężkiej — Polak Szymura i Włoch Musina, w ciężkiej Szwed Tandberg i Włoch Lazzari.

—oo—

BEZ BOKSERÓW MAKKABI WALCZY DZIŚ REPREZENTACJA KRAKOWA

W dniu dzisiejszym o godzinie 20-tej w sali Domu Polskiego przy ulicy Wolności 64 w Katowicach — zostanie rozegrany oczekiwany z wielkim zainteresowaniem, międzyokręgowy mecz bokserski Śląsk — Kraków.

W ostatniej chwili nastąpiły zmiany w szeregach obu reprezentacyj. Wobec niemożności startowania Kolonki w wadze półciężkiej — Śląsk wystawia obiecującego i ambitnego zawodnika Chudzika z KPW (Tarnowskie Góry). Również Kraków zmienił swój skład. I tak w wadze muszej zamiast Wakszlaka walczyć będzie zawodnik Sokoła krakowskiego — Kwiatek, w wadze średniej w miejsce Groa sa walczyć będzie Moszkowski.

Ostateczne zestawienie w tym meczu od muszej do ciężkiej z uwzględnieniem zawodników Krakowa na pierwszych miejscach, będzie następujące: Kwiatek — Przewdzing, Łęczyński — Jarząbek, Bałucki — Welgrün, Włodarczyk — Janas, Powalski — Markiewicz, Moszkowski — Paterok, Pieniążek — Chudzik i Staszkiewicz — Wrazidło.

Wyznaczeni do reprezentacji bokserzy Makkabi zostali w ostatniej chwili zwolnieni, gdyż wyjechali na zawody do Warszawy.

Z. Z. PRZECIWKO WYJAZDOWI NASZYCH BOKSERÓW DO AMERYKI

Jak nam komunikują naczelne władze sportu polskiego (zarówno ZZ. jak i Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego) są bez względnie przeciwne wyjazdowi naszych bokserów do Ameryki nawet w razie zdobycia tytułów mistrzów Europy. Większość zawodników składa się zresztą z wojskowych, dla których uzyskanie dłuższych urlopów jest w ogóle w obecnej sytuacji niemożliwe.

Pierwszy międzypaństwowy mecz tenisowy w tym sezonie

W dniach od 29 bm. do 1 maja rozegrany zostanie w Warszawie pierwszy w tym sezo nie międzypaństwowy mecz tenisowy Rumunia — Polska.

O składzie naszej reprezentacji na mecz powyższy zadecydują wyniki dwudniowych za wodów tenisowych, jakie odbędą się w Warszawie 22 i 23 bm. Jak wiadomo, zawody te mieć będą charakter pokazowy, zgromadzą czołowych naszych graczy, a całkowity dochód z biletów wstępu przeznaczony jest na FON.

Prawdopodobny skład Rumunii przedstawia się następująco: Tanacescu, Caralulis, Schmidt.

POKRYCIE

Minister skarbu pewnego mikroskopijnego państewka przyjechał do Ameryki po pożyczkę. Podczas rokowań amerykański ekspert finansowy pyta:

— Jakie pokrycie złota posiada wasza waluta?

— Szesnaście procent.

— Dlaczego tak mało?

— Do niedawna mieliśmy 60 procent, ale ostatnio nasz prezydent kazał sobie zrobić złoty pierścionek.

—oo—

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana